Nr. 10. Czwartek 13 Stycznia. Rok 1870

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15	„ 3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	25 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg., Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz świąt o g. 8. rano, w poniedziałki i dni poświętne o 11éj. — Listy niefrankowane nie przyjmują się.— Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie*: handel P. Müldnera, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, księg. Seyferta i Czajkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu*: Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe ogłoszenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Z. J. Wywiałkowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

Niemieccy członkowie rady państwa odbywają codzień narady nad zasadami jakie postawić należy w adresie. Na takiem zebraniu odbytem d. 10 b. m. nastąpiło zbliżenie lewicy ze skrajną lewicą w kwestji adresowéj. Skrajna lewica głosować będzie za adresem, nie obowiązując się jednak do niczego więcej. Owszem dr. Rechbauer już w czasie obrad nad adresem oświadczył, że zamierza postawić wniosek rewizji konstytucji.

Projekt adresu barona Tinti oświadcza się stanowczo za konstytucją i jest przeciwny wyraźnie polityce ugód z narodami.

W sprawie ks. Piotra Bonaparte dziennik *Pays* ogłasza tekst listu księcia wyzywającego Rocheforta na pojedynek. Potwierdza się, że Wiktor Noir został zabitym.

Hrabia Eu, zięć cesarza brazylijskiego. najstarszy syn księcia Nemours został, jak donosi *Indép. belge* mianowany domniemanym następcą tronu brazylijskiego, o czem urzędownie zawiadomiono gabinet tuilleryjski.

Gazeta di Milano zapewnia, że król Wiktor Emanuel przybędzie na wiosnę do Wiednia.

Wiadomości polityczne.

FRANCJA. **Paryż**, *10 stycznia*. W ciele prawodawczem Ollivier oświadczył, że rząd w lojalny sposób roztrząsać będzie wszystkie kwestje z reprezentantami ludu i że ministrowie u steru rządu pozostaną tem czem byli na ławach izby, pracując wytrwale nad przeprowadzeniem swego programu. Do tego potrzebnem jest zaufanie cesarza, którego tenże wspaniale użycza gabinetowi, potrzebnem jest zaufanie izby, którego téż ministerjum żąda, i będzie wdzięcznem większości za poparcie, mniejszości za krytykę. Gdy inni ludzie będą mieli za sobą większość, gabinet nie zawacha się im ustąpić.

Mowę tę przyjęto żywemi oklaskami.

Minister Daru ma obstawać za zaniechaniem korespondencji jaką cesarz prowadzi z zagranicznemi reprezentantami Francji bez udziału ministrów.

GRECJA. Ateny, *9 stycznia.* Zmiana gabinetu została dokonaną. Zaimis został prezesem ministerjum, Valaortis ministrem spraw zewnętrznych, Delijannis skarbu, Argerinos oświecenia, Harabas sprawiedliwości, Tompais marynarki. Soutzo pozostaje w gabinecie.

HISZPANJA. **Madryt** *10 stycznia.* Skład nowego gabinetu jest następujący: Rivero sprawy wewnętrzne, Topete marynarka, Sagasta ministerjum stanu, Montero Rios wydział sprawiedliwości.

Wczoraj w Oviedo odbyła się wielka manifestacja ludowa przeciw stronnikom Montpensiera.

Kronika.

Kraków *13 stycznia.* Posiedzenie „Koła politycznego“ odbędzie się w sali radnej magistratu w piątek d. 14 b. o godzinie 6-tej wieczór.

* Doczekaliśmy się wprawdzie zaprowadzenia języka ojczystego w sądach i urzędach, ale długo zdaje się jeszcze będziemy czekać, zanim się pozbędziemy całéj czeredy niemców, którzy nas niedawno jeszcze za pomocą terroryzmu i biurokracji chcieli cywilizować.

Za czasów Stadjonów, Kregów, Bachów. wszystkie posady w Galicji były synekurami dla wysłużonych kamerdynerów, konjuszych lub łowczych dygnitarzy i książąt austrjackich. Dziś dzięki Bogu czasy się zmieniły, i miejmy nadzieję, że nareszcie się doczekamy tego wspaniałego widoku, kiedy te pozostałe *infusoria* niemieckiéj kultury tłumnie nasz *Bärenland* opuszczać zaczną. Tymczasem jako dowód jak ustawa zaprowadzająca język polski jest wykonywaną, niech posłuży fakt następujący, zaszły w jednym z sądów galicyjskich. Sprawa się toczyła o kradzież owiec przez chłopa. Przyprowadzono delikwenta, sędzia po zwykłych formalnościach pyta go się:

PERJODYCZNE PISMA POLSKIE.

II.

Po *Bibljotece warszawskiéj*, powagą, starannością, wytrwaniem na raz obranéj drodze, na pierwszeństwo zasługuje bez wątpienia *Tygodnik Illustrowany*. Pismo to ma w dziejach sztuki polskiéj niezmierną zasługę, bo ono, rzec można, stworzyło drzeworytnictwo polskie. Sztuka ta grająca tak ważną rolę na zachodzie w dziele cywilizowania mas szerszych, przed dziesięciu laty była w Warszawie w tym stanie, w jakim się obecnie w Galicji znajduje t. j. mniéj jak w kolebce. W razie potrzeby jakiegoś większego drzeworytu, odbijano go za granicą. Dopiero gdy w 1859 r. właściciel drukarni Unger zaczął wydawać *Tygodnik Illustrowany*, rzeczy się zmieniły. Z początku wielkie trudności zwalczyć trzeba było, i długo drzeworyty *Tygodnika* zasługiwały na liczne zarzuty. Ależ powoli, dzięki wytrwałości wydawcy, postęp stał się widocznym. Sprowadzono machiny, postarano się o dobry papier, dobrego presera, wysłano za granicę i wykształcono zdolnych rytowników, i doprowadzono rzeczy do tego, że od lat kilku *Tygodnik Illustrowany* nieustępuje zagranicznym wydawnictwom tego rodzaju.

Czasopismo to, zostające od początku swego istnienia pod redakcją Ludwika Jenikego wychodzi raz na tydzień w formacie arkuszowym, o 12 stronnicach druku i oprócz drzeworytów obejmuje artykuły najrozmaitszéj treści: życiorysy; opisy miejscowości; pamiątki historyczne, pomniki i stare zabytki; postacie przeszłości; zwyczaje, podania i typy ludowe; powieści; podróże; poezje; recenzje teatralne muzyczne i literackie; przeglądy sztuk pięknych; korespondencje; kronikę zagraniczną i miejscową; artykuły o kwestjach bieżących i wynalazkach najnowszych; wreszcie przeglądy polityczne, szachy i rebusy.

Jak widzimy treść jest bardzo rozmaita i bogata. Współpracownikami tego pisma, są prawie wszyscy znakomitsi pisarze nasi. Kronikę warszawską i recenzje teatralne pisze Wacław Szymanowski, a rysunków dostarczają tacy malarze jak Matejko, Kossak, Kostszewski, Gerson, Pillati, Brodowski, i wielu innych.

Nic też dziwnego, że Tygodnik licznych znajduje wielbicieli, że w 1862 r. miał 7000 prenumeratorów, a choć późniejsze wypadki i założenie *Kłosów* liczbę tę zmniejszyły, nigdy ona jednak nie zeszła niżéj 2500, co do utrzymania wydawnictwa bez ofiar, a nawet do ciągłego doskonalenia sie jego wystarcza.

Nie bez pewnéj słuszności, zarzucają pismu temu, trochę pedantyzmu, i ton ogólny nieco za ciężki, za poważny, za jednostajny. Na usprawiedliwienie jednak redakcji przytoczyć można, najprzód cenzurę, a potem program

— Ty sem złodziej, ty sem ukradł *owes*.

— Ja z przeproszeniem pana sędziego żadnego owsa nie kradł.

— Glupi chlopa!.... Ja ci sem nie pitam o ten *owes* co konie jadają, ale o ten owes *co barana ma za muża*.

Sędzia do dziś dnia jest na swoim stanowisku i na nieszczęście żadnéj nie ma nadziei, aby został przeniesionym, tam, gdzieby z większym pożytkiem jak u nas mógł rozwijać swoje znajomości historji naturalnéj.

* Do 14 b. m. nie było żadnych rozpraw sądowych w sądzie karnym tutejszym a to z powodu wykazów rocznych zwykle z początkiem roku za rok ubiegły dla władz wyższych składać się mających; z dniem jutrzejszym rozpoczynają się takowe a mianowicie:

14. W piątek. 1) Kołodziejczyka Tomasza o ciężkie uszkodzenie ciała. 2) Wiktora Jędrzeja o kradzież. 3) Mikołajka Jana o ciężkie uszkodzenie ciała; 4) Goły Marjanny i Maślankowéj Marjanny o kradzież.

15. W sobotę. 5) Szweda Jakóba o ciężkie uszkodzenie ciała; 6) Semiha Michała i Kubicy Jana o kradzież; 7) Goldmanna Wolfa o kradzież; 8) Pielha Józefa o kradzież.

* Woda na Wiśle pod Krakowem znacznie dzisiaj przybrała i ciągle jéj przybywa.

(F. X.) **Lwów**, *11 stycznia*. Nie chcąc zaczynać od błota, które dzięki szanownemu magistratowi naszemu, jakoteż *Jovi pluvio* stało się już chroniczną chorobą naszego miasta, ani od doniesień o czynnościach wydziału krajowego, które wszystkim są znane, lub wydziału powiatowego, o którym żaden lwowianin nic nie wie, zacznę od wyjaśnienia wam zkąd to pochodzi, że na posiedzeniach naszéj rady miejskiéj tak często brakuje kompletu. Rzecz to jest bardzo naturalna, gdyż posiedzenia nominalnie zaczynają się zwykle o 7méj, *de facto* burmistrz otwiera o 8, no a o 9. każdy porządny obywatel powinien być już w łóżku, przed czem koniecznie trzeba zjeść kolację, kiedyż więc można być na posiedzeniu? Tak mi objaśnił tę zagadkę jeden z radnych tutejszych, a objaśnienie to tłómaczy zarazem czem się to dzieje, że kiedy ostatecznie zbierze się komplet, to posiedzenie nie trwa dłużéj nad godzinę. Nic więc dziwnego, że tak ważna sprawa, jak uporządkowanie nazw ulic i numerowanie domów, wlecze się już przeszło rok i jeszcze nie jest w zupełności załatwioną, a to co załatwione, załatwione doprawdy nie bardzo szczęśliwie. Są ulice, których utarte i stósowne nazwy pozmieniano na inne, bez żadnéj przyczyny.

Przechodząc od rady miejskiéj do stowarzyszeń, powinniśmy podać sprawozdanie z ich czynności w roku ubiegłym, gdyż właśnie teraz jesteśmy w sezonie walnych zgromadzeń i wyborów, ale jakoś trudno idą, towarzystwa śpią albo drzémią i czynności ich nie widać. Nawet towarzystwo demokratyczne przestało się już zbierać; ostatnie jego posiedzenia były kiedyś jeszcze przed wyborami, a klub rezolucjonistów także nie daje znaków życia.

Towarzystwo przyjaciół oświaty ludowéj odbyło walne zgromadzenie, ale sprawozdaniem nie bardzo byliśmy zbudowani. Przez rok 1869 bardzo niewiele się zrobiło. Na rok bieżący wybrano wydział złożony po większéj części z młodzieży; być może że ona cokolwiek energiczniéj weźmie się do rzeczy.

Waln zgromadzenie towarzystwa gimnastycznego „Sokół" wniosło połączenie się z „Orłem białym", wniosek ten jednak upadł, jak sądzę dlatego, że przyjęcie kilkunastu innych członków, którzy byliby za nim głosowali odłożono do następnego miesiąca.

Ostatnie dni obfite tu były w produkcje muzykalne. Mieliśmy dwa koncerta towarzystwa muzycznego, jeden koncert Towarzystwa „Przyjaciół śpiewu" i jeden wierzorek „Przyjaciół muzyki." Widzę już zdumienie w obliczach waszych, że Lwów tyle towarzystw muzycznych posiada. Ma on ich więcéj nawet, jest „Harmonja," są chóry w „Gwiaździe," w „kole młodzieży handlowéj" i wiele innych mniejszych, ale we wszystkich tych towarzystwach członkowie są prawie jedni i ci sami, tylko prezesowie są inni. Żałuję, że dla braku miejsca szerzéj o tych koncertach i wieczorach pisać nie mogę, tembardziéj, że np. mało znane wieczorki kółka „Przyjaciół muzyki" zasługują na szersze sprawozdanie, lecz co się odwlecze to nie uciecze.

* W Warszawie odegrano po raz już, nie wiemy który „Radców pana Radcy" w teatrze Rozmaitości d. 10 b. m.

* We wsi Zwierzyniec niedaleko Zamościa odkryto przypadkowym sposobem źródło nafty.

* Słynny talmudzista rabin miasta Kutna bawi obecnie w Warszawie. Umie on na pamięć cały prawie talmud z komentarzami, a wiadomo, że talmud obejmuje kilkadziesiąt zwyczajnych tomików. Jest on autorem dzieła p. t. „Jesznos Izrael."

* W tych dniach wyjeżdzają z Warszawy inżynjerowie dla podjęcia przedwstępnych badań na mającéj się budować linji kolei żelaznéj między Piotrkowem a Sandomierzem.

* Prof. fizjologji na akademji jozefińskiéj w Wiedniu dr. Hering został mianowany profesorem fizjologji na uniwersytecie pragskim w miejsce zmarłego przed niedawna ś. p. Purkynyego. Katedrę tę ofiarowano poprzednio doktorom Helmholz z Heidelberga, ale jéj nie przyjął.

* Ministerjum sprawiedliwości odrzuciło zamiar przeniesienia Spielbergu w zakład karny, gdyż okazało się, że naprawa budynku kosztowałaby więcéj jak 100,000 złr.

* Niedawno publiczność krakowska widziała na scenie sztukę, mającą przedstawić okropne skutki namiętności do gry, a czytelnicy nasi może przypomnieć sobie raczą sprawozdanie, jakieśmy z utworu tego w piśmie naszem zamieścili. Zdawało się, że autor użył farb bardzo silnych, doprowadzając szlachetnego, dobrze wychowanego i do arystokracji należącego młodzieńca, aż do zostania krupierem kawiarniannego szulera. Tymczasem rzeczywistość straszniejsze może stawiać ludziom przykłady, jak wyobraźnia poety. Posłuchajcie. W Lyonie znanym był przed kilku jeszcze laty niejaki pan X..... Młody wdowiec, przeszło dwumiljonowy, wykształcony, a przytem bardzo przystojny, był on królem bankierskich i kupieckich salonów w téj drugiéj stolicy Francji i przedmiotem zabiegów wszystkich matek mających córki na wydaniu.

Jakoś po paru latach wdowieństwa pan X.... ożenił się z młodą i ładną panną, która mu również w posagu dwa miljony franków przyniosła. Zdawało się, że z takim majątkiem i w takich warunkach można dość wesoło przejść ten padoł płaczu.

Ale pan X... zaczął wkrótce grać grubo w klubach, a dla kontynensu, jak utrzymywał, zapijać się absyntem. Po latach paru osobisty jego majątek przepadł cały w kieszeniach szczęśliwych, czy zręczniejszych przeciwników. Wtedy gracz namiętny zażądał majątku żony, a gdy ta oparła się temu, postanawiając go dla dzieci zachować, pan X... z nią się rozłączył, dom i rodzinę opuścił i z resztkami fortuny przybył do Paryża. Tu dotknęła go wkrótce nędza, a obok nędzy absynt zmysły i resztę woli odbierał.

Reszty domyśleć się łatwo. Przed kilku tygodniami włamał się do znajomego sobie mieszkania i ukradł tam paltot i parasol. Pieniądz tą zbrodnią zdobyty, nie na długo wystarczył. Nieszczęśliwy więc głodem zmorzony, ukradł w pewnéj kawiarni trzy bile i kij bilardowy. Schwytany na gorącym uczynku, został obecnie pod sąd oddany. Nie jest-że to dramat stokroć straszniejszy, jak utwór Ifflanda.

* Paryż skonsumował w roku ubiegłym 4,253,017 hektolitrów wina, alkoholu, octu, piwa i innych sztucznych napojów; konsumpcja zaś mięsa, zwierzyny, jaj, krup, ryb i t. p. occnioną została na pół miljarda franków.

* Modnym kolorem w Paryżu jest teraz brunatny, i kasztanowato-brunatny, noszący nazwę *suffrage universel.* Głosowanie powszechne w państwie mody przegłosowało zatem Bismarka.

* W Pireneach spadły ogromne śniegi. Ruch pociągów na kolejach wstrzymany. W pociągu, który z Bajonny szedł do Francji, znaleziono dwa trupy w skutek zmarznięcia.

* Handel włosami kobiecemi przybrał niesłychane rozmiary. Bilans jednego domu handlowego, trudniący się li tylko zakupnem i sprzedażą tego artykułu dochodzi 1,552,000 franków.

Wartość włosów jest rozmaitą i zwiększa się w stosunku do długości włosów i tak: włosy średniéj długości kosztują 32 franki funt, ale kiedy przechodzą zwyczajną długość, cena nadzwyczaj idzie w górę. Włosy szatynek sprzedają się po eenie dosyć umiarkowanéj; czarne trochę drożéj; blond są bardzo drogie, a najdroższe są białe, bo jeżeli tysiące środków wynaleziono do farbowania białych włosów, to ani jednego niema, aby inne zamienić na białe.

Pomiędzy Północą a Południem odbywa się ciekawa zamiana tego artykułu. Północ zamienia swoje blond włosy na czarne włosy Południa i na odwrót.

---

zmuszający Tygodnik ograniczać się tylko drzeworytami i artykułami o rzeczach krajowych traktującemi. Program ten zresztą w ostatnich czasach uległ znacznéj i korzystnéj modyfikacji.

Tygodnik Illustrowany bez przesyłki kosztuje rocznie rsr. 8 (około 12 guldenów) a za to w roku przeszłym np. dał 165 drzeworytów zupełnie oryginalnych i 330 stron druku *in folio*. Prócz tego, dwa tomy powieści osobno. Na wygórowaną więc cenę skarżyć się chyba nie można.

Nareszcie, mimo pewnéj ciężkości, pismo to, cechuje się nieposzlakowaną zacnością i polskością tendencji, sumiennem wypełnianiem przyjętych na siebie zobowiązań, chętnem otwieraniem swych kolumn dla młodych talentów i starannem przestrzeganiem czystości języka.

Wszystko to razem wzięte stanowi, że w każdym zamożniejszym domu polskim *Tygodnik* znajdować się powinien. W rocznikach tego pisma znajduje się wyrysowany i opisany cały obraz ziem naszych; z nich młode pokolenie nabrać może wyobrażenia o pięknościach i pamiątkach téj rozbitej ojczyzny, któréj zwiedzić swobodnie niepozwalają kordony i paszporta; w nich zachowały się wizerunki niejednego człowieka, który żywot strawił na użytecznéj dla narodu pracy, niejednego kościoła, w którym dzisiaj pop schizmatycki prawosławną odprawia liturgję.

Roczniki więc te są dziełem pięknem i szacownym, mającem nietylko wartość przechodnią i chwilową, ale mogącem stanowić ozdobę każdego zbiorku; cena zaś ich nie przechodzi możności wioskowego szlachcica lub kupca niebędącego jeszcze Rotszyldem.

Wprawdzie przy swobodzie jaką obecnie prasa cieszy się w Galicji, mógłby tutaj stanąć podobny Tygodnik poświęcony przeważnie temu, czego tam cenzura wypowiedzieć nie pozwala, ale zanim to nastąpi, pismo o którem mowa, tem więcéj mieć powinno prenumeratorów, że obeznajmiłoby Galicję z tak mało jéj znaną Kongresówką, Litwą i Rusią, że utrzymałoby ten związek serdeczny, jaki wszystkie prowincje łączyć powinien.

Jak powiedzieliśmy wyżéj *Tygodnik Illustrowany* przeważnie krajowemi zajmuje się sprawami. Z tego powodu jako konieczne uzupełnienie tego pisma p. Unger wydaje drugi tygodnik illustrowany, ale w mniejszym formacie, poświęcony wyłącznie przedmiotom obcego pochodzenia. Tygodnik ten, noszący miano *Wędrowca*, zawiera życiorysy znakomitych ludzi, podróże, powieści tłómaczone, kronikę literackich nowości. Kosztuje on tylko 4 ruble rocznie bez przesyłki (około 6 guldenów) i zastąpić z korzyścią może, niemieckie lub francuzkie, mniejszych rozmiarów, illustracje.

* Przy wyjściu do cmentarza Montmartre w Paryżu można czytać następujący krótki napis grobowy:

Oczekuję mojej żony 10 października 1821.

Ponieważ teraz jesteśmy już w styczniu 1870, wolno się więc domyślać, że tej tak oczekiwanej żonie jakoś nie pilno do męża.

* W Londyńskim kalendarzu adresowym na rok 1870 samych Smittów wyliczyć można 1600.

* W jednym liście z Anglji czytamy, że w dniu Bożego Narodzenia zjedzono tam 6,000,000 plumpuddingów. Stara Anglja ma jak widać młody żołądek.

* W Cavranno, miasteczku włoskiem niedaleko Florencji w skutek trzęsienia ziemi rozstąpiła się góra Monte-Albano i 15 domów runęło, a 14 innych grozi zawaleniem się. Z mieszkańców jednak, jakimś cudownym wypadkiem nikt życia nie postradał.

Kalendarz. Dziś św. Weroniki panny i Gotfryda biskupa, jutro św. Hilarego biskupa i Fellksa męcz.

Dnia 11 stycznia wieczorem i w nocy śnieg, dnia 12 pogoda. Termometr dnia 12 przeszedł tylko od + 0.6 do — 0.8 R. Barometr szedł szybko w górę do południa dnia 12, poczem zaczął znowu opadać; stan jego o 2 popołudniu tegoż dnia był 330.00, termometru + 0.8 R. Wiatr zachodni.

Teatr. Ani sztuka będąca najpiękniejszą perłą w repertoarze polskim, ani występ p. Rychtera nie zdołały zapełnić we wtorek teatru. Dlaczego? Szkaradne powietrze było tych pustek po części powodem, ale i gdzieindziej przyczyny ich szukać podobno wypada.

Zauważyliśmy oddawna, że przedstawienia na cele dobroczynne nie powodzą się zwykle.... z wyjątkiem amatorskich. Tak było z przedstawieniem na korzyść Syrokomli, tak było i onegdaj. A jednak mówią, że Kraków bardzo dobroczynny.... Pustki w teatrze oddziaływają zwykle i na artystów i na widzów, tym razem jednak przedstawienie poszło zupełnie dobrze. Krakowskich artystów publiczność nasza tyle razy widziala w tych rolach, ze gry ich oceniać nie widzimy potrzeby. Powiemy więc tylko, że pan Rychter był w roli Radosta takim, jakim przewidywać było można: doskonałym od początku do końca wujaszkiem, a czasem miał chwile prawdziwie mistrzowskie, jak n. p. owe zamyślenie się nad wyrazem „magnetyzm," który mu pusty Gustaw podsuwa. Była to chwila jedna, kilkadziesiąt sekund może, ale jaka chwila!.... Radost nie rozumie, zkąd się tu wziął *magnetyzm*, ale wyraz ten uderza poczciwca, zastanawia go.... Cała twarz jego wtedy wyraża wielkie wysilenie władz umysłowych, a na widza, który wie, że Gustaw żartuje, wyraz ten wywiera wrażenie prawdziwie komiczne. Takich chwil było kilka, a cała rola odznaczała się tém wyrobieniem i wykończeniem, które cechują warszawskiego, a jak wieść głosi, niedługo krakowskiego artystę, który świetny swój zawód tu rozpoczęty, tu także podobno kończyć zamierza, czego i sobie i czytelnikom naszym szczerze życzymy.

Zagadka.

Na wprost ptak,
Płyn na wspak.

(Znaczenie wczorajszego rebusa: *W piwnicy jest wiele wina*).

Gospodarstwo przemysł i handel.

Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z innemi ministrami potwierdził statuta spółki na akcje, do wydobywania nafty i wosku ziemnego. Spółka ma być założoną przez *Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie*, z siedzibą w Krakowie.

* Jak wiadomo, hr. Jan Załuski udał się do Wiednia dla wyjednania u ministerstwa koncesji na założenie we Lwowie pierwszéj galicyjskiej spółki ubezpieczeń od ognia i na życie. „Volkswirth" dowiaduje się, że kapitał akcyjny ustanowiony został na dwa miliony złr., lecz na teraz mają być wydane akcje tylko do wysokości jednego miliona złr. z 40% wpłatą, którąto sumę założyciele już złożyli. Na czele tego przedsiębiorstwa stanęli: J. Exc. Agenor hr. Gołuchowski, Kazimierz hr. Drohojowski, Edward Ksawery hr. Fredro, Stanisław hr. Gołuchowski, hrabiowie Feliks i Karol Mierowie, hr. Wilhelm Siemiński, hr. Jan Stadnicki, Aleksander Terlecki, Kazimierz Zaklika, Władysław Hölzel bankier, hr. Kazimierz Krasicki prezes galicyjskiego instytutu kredytowego, Benedykt Lis przedsiębierca budowli, dr. Oswald Hönigsmann poseł na sejm krajowy i Józef Kolischer dyrektor galicyjskiego banku hipotecznego. Hr. Jan Załuski ma być przeznaczonym na głównego dyrektora tego nowego przedsiębierstwa.

Ostatnie wiadomości.

Na onegdajszéj radzie ministrów w Wiedniu toczyły się żywe rozprawy i obustronne robiono sobie wyrzuty. Większość i mniejszość gabinetu podawały się do dymisji i obstawały przy żądaniu ogłoszenia swych memorjałów, co też ma nastąpić niebawem.

W komisji adresowéj izby deputowanych toczyły się obrady nad adresem, w których między innemi zabierał głos poseł Grocholski, dowodząc, że adres zaprojektowany prowadzi do stanu oblężenia. Rozprawy jeszcze nie ukończone.

Telegram z Zagrzebia umieszczony w *Wandererze* donosi, że na biskupa Strosmayera robiono zamach morderczy, którzy się jednak nie powiódł.

Z Kotaru donoszą, że Krywoszanie poddali się d. 11 stycznia, przyrzekając wierność i posłuszeństwo cesarzowi.

W ciele prawodawczem francuzkiem Rochefort wniósł interpelację z powodu zabicia Noira przez ks. Piotra Bonaparte, przyczem porównał rodzinę Bonapartych do rodziny Borgiów, za co został wezwany do porządku.

Książe Piotr Bonaparte osadzony w Conciergèrie, żądał aby go sądzono zwyczajnym sądem przysięgłych, na mocy jednak wyraźnego prawa sądzić go będzie najwyższy trybunał.

Najwyższy trybunał także ma rozstrzygnąć sprawę innego kuzyna cesarskiego ks. Murata o pobicie p. Comte.

Dziennik Rocheforta *Marseillaise*, który z powodu śmierci Noira wyszedł w czarnej obwódce, skonfiskowano. Naczelny prokurator zażądał od izby przyzwolenia na śledztwo przeciw Rochefortowi z powodu tego numeru dziennika.

Wiceprezesami ciała prawodawczego wybrani: Mège, Busson-Billault i Leroux.

Cesarz zatwierdził pozwolenie powrotu dla Ledru-Rollina, w skutek przedstawienia Olliviera.

Według *Patrie* w kwestji zmniejszenia zaciągu wojskowego rząd nic jeszcze nie postanowił, zajmuje się jednak tą kwestją.

Gaulois donosi, że minister spraw zagranicznych dał się słyszeć, iż Francja dążyć musi do moralnego i materjalnego wykonania traktatu pragskiego.

Tages-Presse otrzymała następujący telegram z Berlina:

Hr. Bismark oświadczył świeżo pewnéj wysoko położonéj osobie, że żywo pragnie wejść z Austrją w przyjazne stosunki, że nie myśli o otrzymaniu siłą jedności Niemiec i że Prusy pragną sumiennie wykonać traktat pragski Oświadczenia te w kołach dyplomatycznych sprawiły wielkie wrażenie.

Paryż, *11 stycznia.* Rochefort w swoim dzienniku opisuje wypadek z ks. Piotrem Bonaparte jak następuje: Fonvielle i Noir udali się do księcia w celu dania mu zadosyćuczynienia za pewne artykuły. Książe zapytał ich czy przychodzą od Rodaforta, odpodzieli, że przychodząw innéj sprawie. Na zapytanie czy są solidarnemi z Rochefortem odpowiedzieli wierdząco. Naówczas książe postąpił krok naprzód i lewą ręką uderzył Noira bez żadnéj z jego strony prowokacji, a równocześnie wydobył z kieszeni (książe téj okoliczności zaprzecza. *Red.)* rewolwer sześciostrzałowy i wystrzałem zblizka powalił Noira. Następnie książe rzucił się na Fonviella i strzelił do niego. Fonvielle wydobył pistolet z kieszeni, chcąc się bronić, a książe ujrzawszy go uzbrojonym cofnął się stanął, po za drzwiami i ztamtąd strzelił powtórnie do Fonviella, któremu kula przeszyła palto.

W wyborach w Wandei wybranym został Alquier 12,757 głosami, Falloux otrzymał 12,250 głosów, w Marmandewybrano Forcade'a 20,000 głosami.

Petersburg, *11 stycznia.* Ukaz carski nakazuje wypuszczenie 12 serji biletów skarbowych po 3 miljony rubli serja, a więc za 36 milj. rsr.

Kursa giełdy.

(Telegramy „Kurjera Krakowskiego").

Wiedeń *d. 12 stycznia godz. 6 min. 10 po poł.*

Akcje kredytowe	265.20	Akcje kol. Kar. L.	242.50
Lombardy . . .	256.60	Akc. bank. obrot. .	—.—
Losy z r. 1860 .	98.80	Akcje anglo-banku	326.—
Losy z r. 1864 .	117.80	Akcje kolei rząd. .	404.—
Akcje frnk.-austr.	109.25	Tramway . . .	138.—
Napoleony . .	9.81	Akc. kolei wschod.	—.—

Usposobienie giełdy: chwiejne.

Berlin *d. 12 stycznia godz. 2 min. 12 po poł.*

Wiedeń krót. term.	$82\frac{3}{8}$	Akcje kredytowe .	$145\frac{5}{8}$
Długi term. . . .	$81\frac{1}{2}$	Kolej zach. czeska	$91\frac{1}{8}$
Warszawa kr. ter. .	$74\frac{7}{8}$	Kolej rząd. austr.	223
Banknoty rossyjsk.	$74\frac{7}{8}$	Akc. kol. Kar. L.	$100\frac{1}{4}$
Listy zastaw. pol. .	69 —	Lombardy . . .	$41\frac{1}{2}$
Listy likwidacyjne .	$56\frac{7}{8}$	Amerykańskie . .	$92\frac{3}{4}$
Banknoty austr. .	$82\frac{3}{8}$	Metaliki	$49\frac{3}{4}$
Losy kredytowe .	88		

Usposobienie giełdy: stałe.

Paryż *d. 12 stycznia godz. 7 min. 45 po połud.*

Renta 3% . .	74.—	Kolej rządowa . .	825
Renta włoska .	—.—	Amerykańskie . .	—
Lombardy . . .	526.—		

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor odpowiedzialny *Żegota Wywiałkowski.*

Fabryka wód burzących

BOGDANA HOFFA

w Krakowie

ogłasza, że na zabawy tańcujące przyrządziła orzeźwiająco-chłodzące napoje, jako to:

Limonadę malinową
„ cytrynową
„ wiśniową
i grok burzący. (35 1—2)

Restauratorom i sprzedającym odstępuje się rabat.

Perfumerje francuzkie i angielskie.

Krawaty.

Do magazynu nowości

LEONA FEINTUCHA

w Krakowie

nadszedł znaczny transport paryzkich

KWIATÓW

i najgustowniejszych

WACHLARZY.

(30 4—10)

Rękawiczki męzkie.

Rękawiczki damskie.

M. MAZURSKI

szewc męzki

w Krakowie

ulica Sławkowska pod L. 276

Poleca się szanownym Panom że na czas obecnych zabaw, jest w możności dostarczyć

kamaszek męzkich

lekkich, wygodnych, ze skóry miękkiéj, z gładkiego, francuzkiego lakieru, a to po cenie złr. **6** cent **75** para, tak całe lub téż obkładane. (29 3—3)

Miejscowe.

Młodzieniec skończonych lat 14 może być umieszczony na naukę handlu każdego czasu — bliższa wiadomość u Józefa Bartla w Krakowie.

Ogród z oranżerją do wydzierżawienia w Krakowie. Wiadomość w Rynku Nr. 48 2 piętro. (23 5)

Bukietów i kamelji dostać można u p. ***Dumaire*** profesora języka francuzkiego, pod Kapucynami Nr. 13 naprzeciw wód mineralnych obok ujeżdżalni, również podejmuje się dekorowania salonów kwiatami.

Sławny Balsam Vetoriniego.

Powszechnie znany niezawodny środek na cierpienia *reumatyzmowe*, *nerwowe*, *fluksje*, *ból zębów*, *ból głowy*, wszelkie *kurcze*, *czkawki*, *biegunki* z zaziębienia, leczy tak zwany tic douloureux, szkorbut; codzień używany z zimną wodą do płukania ust, chroni od zepsucia zębów, wzmacnia dziąsła i pozbawia nieprzyjemnego odoru ust, leczy wszelkie sparzenia i spieczenia bardzo szybko, podobnież wszelkie rany niebezpieczne, zastarzałe lub zaniedbane i chroni od zgorzeliny (Brand); leczy różne słabości ócz, niszczy opalenia od słońca nadając twarzy czerstwość i delikatność, gładząc zmarszczki.

Cena jednego flakonu 1 złr. 50 cent. w. a. Utrzymują ten Balsam *w Krakowie* pp. aptek. W. **Redyk**, dr. Sawiczewski, E. Stockmar i J. Jahn, J. N. Walter, a we Lwowie i na prowincji każda prawie apteka i znaczniejsze handle. (31 1—6)

Kursa giełdowe

z d. 12 stycznia.

	W Krakowie żądają	W Krakowie płacą	W Wiedniu telegr.
5% zjed. dług państwa	— —	— —	60 75
„ w srebrze	— —	— —	70 70
Renta w srebrze	71 25	70 75	70 50
Losy z r. 1860	100 —	99 50	98 60
Losy z r. 1864	— —	— —	117 40
Galic. oblig. indemnizacyjne	— —	— —	— —
Listy zastaw. galic.	— —	— —	— —
„ „ bank. hypot.	— —	— —	— —
„ „ pols. I. emisji	93 50	92 75	— —
„ „ „ II. emisji	92 75	92 —	— —
„ likwid. pols.	76 50	75 75	— —
Kolej warsz.-wied.	67 50	65 50	— —
„ warsz.-bydg.	69 —	67 —	— —
Ros. poż. prem. 1864	157 —	154 —	— —
„ „ „ 1866	154 —	152 —	— —
Srebro	121 —	120 25	120 25
Dukaty	5 85	5 75	5 79
Napoleondory	9 95	9 85	9 80½
Imperjały	10 10	10 —	— —
Pruski kurant	1 83	1 82	— —
Ruble papierowe	1 52	1 51	— —
Weksle. Londyn	— —	— —	123 —

	żądają	płacą	telegr.
Akcje. Lombardy	258 50	258 25	255 —
Kolei Alföld	— —	— —	— —
„ Karola Ludwika	244 50	243 50	242 50
„ lwow.-czern.	206 50	205 50	206 25
„ pardubickiéj	— —	— —	— —
„ Północnéj	— —	— —	— —
„ północ.-wschod.	162 —	161 —	161 25
„ Rudolfa	164 50	164 —	— —
„ rządowéj	— —	— —	— —
„ siedmiogrodzkiéj	168 —	167 50	— —
„ węg.-wschod.	— —	— —	— —
„ zach.-czeskiéj	— —	— —	— —
Banku angielskiego	— —	— —	— —
„ anglo-węgierskiego	— —	— —	— —
„ budowli	— —	— —	— —
„ handlowego	78 50	77 50	— —
„ hypot. galic.	— —	— —	— —
„ jeneralnego	— —	— —	41 —
„ krakowskiego	90 50	89 50	— —
„ narodowego	— —	— —	— —
„ obrotu ogólnego	— —	— —	118 —
„ związkowego	— —	— —	— —
Franko-austrjackie	— —	— —	109 25
Kredytowe	266 25	266 —	263 10
Tramway	— —	— —	— —

Pociągi osobowe kolei żelaz.

		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po p.
W Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3	3.33	9.52	8.54
„	wrocławski	6. 3	3.33	9.45	5.21
„	warsz iwroc.	8.—	„	„	5.21
„	niepołom.	11.23	we Wt. Cz. i Sob.		4.35
W Wieliczce:	krakowski	7.40	7.40	—	—
W Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
W Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3.49	4. 8
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	11.33
W Przemyślu:	krakowski	8.29	8.35	6.39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
We Lwowie:	krakowski	5.41	5.16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniow.	10.49	10.20	—	—
W Brodach:	lwowski	0.59 i	11. 31 r.	2. 3	3. 2
W Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
W Warszawie:	krakowski	6.30	„	„	8.51
W Wiedniu:	krakowski	8.—	8.30	5.23	7.32

Godz. o oznacza północ. Zegar kolei lwowskiéj idzie o 16 min. wcześniéj, a kolei połnocnéj o 22 min. późniéj od krakowskiego.

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.